

MISYJNE LATO

Wakacje są chyba najlepszym czasem do radowania się swoją młodością. Poznajemy nowych ludzi, jesteśmy w nowych miejscach, stykamy się z różnymi sposobami życia, ideami, światopoglądami, "nadrabiamy" zaległości w kinach, bardziej interesujemy się kulturą. Inaczej mówiąc młody człowiek na wakacjach, to człowiek otwarty i często poszukujący.

Tak się składa już od wielu lat, że dla chrześcijan przerwa w roku szkolnym oznacza bardziej wytężoną pracę dla Bożego Królestwa. Ze wszech miar godne jest podkreślenia, że młodzi chrześcijanie nie próżnują.

Szczególnie wyraźnie widać to było podczas tegorocznych wakacji. Tylu różnych obozów chyba jeszcze nie było w historii naszego Kościoła. Odbyło się ich 12, nie licząc wyjazdów zorganizowanych przez poszczególne zbory i misje. Ogółem było aż 1200 uczestników.

W zasadzie trudno byłoby opowiedzieć o wszystkim, co się w tym czasie wydarzyło. Jednak powszechną uwagę zwrócił fakt położenia nacisku (świadomie czy nieświadomie) na przekazywanie ludziom Dobrej Nowiny. Nie umniejszając znaczenia wszystkich obozów, chciałabym się skupić na działaniach poświęconych ewangelizacji miast. Maraton rozpoczął obóz misyjny w Ostródzie, prowadzony przez Fundację "Słowo Życia". Głosząc ewangelię posługiwano się takimi formami przekazu jak śpiew, świadectwa, pantomima, *sketchboard* (chyba przebój tych wakacji - czyli tablica, na której maluje się pewne symboliczne obrazki i opowiada prawdy biblijne), roznoszenie ulotek, spotkania itp. Przez kilka dni zespół *Trzecia Godzina Dnia* pomagał ewangelizować Ostródę.

Mniej więcej w tym samym czasie w Działdowie odbywały się Wakacyjne Warsztaty Misyjne. Ania z Łodzi opowiada: "Tym, co różniło WWM od dotychczas przeprowadzanych akcji *"Biblia pod Namiotem"* było położenie

większego nacisku na przygotowanie do służby ewangelizacyjnej. Tą innowacją były poranne wykłady dotyczące konieczności i sposobów głoszenia Jezusa. Myślę, że wiele osób na stałe zostało zainteresowanych tym, co mówi Biblia. W prawdzie czasem na spotkaniach pojawiały się grupki ludzi chcących jedynie polemizować, ale wierzymy, że zasiane Słowo wzrośnie we właściwym czasie także w ich sercach. Był to czas niezapomnianych wrażeń, doświadczenia Bożej mocy i działania".

Następnie przyszedł czas na ewangelizowanie Ciechanowa. Dla szybko rozwijającego się zboru była to bez wątpienia cenna pomoc. Mieszkańcy byli zaciekawieni poczynaniami młodych chrześcijan, zainteresowała się także lokalna telewizja. Na spotkaniach w WDK pojawiało się coraz więcej osób i już na trzecim sala kinowa prawie pękała w szwach. Niezwykłe wrażenie na mieszkańcach Ciechanowa i na uczestnikach Tygodnia Misyjnego wywarła muzyczna grupa *Audio Adrenaline* z USA, która okok innych Amerykanów zaproszonych przez Fundację "Słowo Życia" skutecznie wspierała wysiłki misyjne młodych wierzących. Koncert i głoszone na nim Słowo spowodowało, że kilkadziesiąt osób wyszło do przodu, aby się modlić. Pastor ciechanowskiego Zboru Krzysztof Zaręba mówi, że działania misyjne cieszyły się w mieście dobrą opinią i przez kilka tygodni były tematem dnia. Wierzymy, że na żniwo z tej akcji nie trzeba będzie długo czekać.

Ważnym wydarzeniem była także wizyta uczestników ciechanowskiej misji w Jarocinie. Młodych ludzi z całej Polski, którzy przyjechali do tego miasteczka na festiwal rockowy zdawało się nic nie interesować, byli nastawieni wrogo do wszystkiego, co łączyło się ze zdrowym życiem (zarówno pod względem duchowym jak i fizycznym). Będąc w grupie, nieprzyjaźnie odnosili się do naszych misjo-

narzy, jednak można sądzić, że wiele indywidualnych rozmów przyniesie pozytywne rezultaty i zmusi ludzi do poważnego potraktowania Jezusa.

Warszawa jest trudnym miastem do działań ewangelizacyjnych, co najmniej z trzech powodów. Po pierwsze mieszkańców jest ogromna ilość, po drugie Warszawiacy należą do ludzi, którzy już prawie wszystko widzieli (albo tak im się wydaje) i nie wszystko jest zdolne ich zainteresować, a po trzecie mają za mało czasu, ponieważ pracują, żeby zarobić więcej pieniędzy. Z pierwszego powodu działania Wakacyjnych Warsztatów Misyjnych ograniczyły się do dwóch dzielnic: Pragi Południe i Mokotowa.

Uczestnicy misji codziennie wychodzili na ulice w celu głoszenia ewangelii. Dobrym pomysłem okazało się wręczanie przewodnikom specjalnie w tym celu wydanej "Gazety ewangelizacyjnej", zawierającej podstawowe prawdy biblijne, informację o tym, kim jest Jezus oraz parę świadectw. Rozdano 13 tysięcy egzemplarzy, wiele osób pozytywnie odpowiadało na Dobre Nowinę o Jezusie i modląc się powierzało swoje życie Bogu. Pastor młodzieży "Chrześcijańskiej Społeczności", Jonathan Gough, jest zadowolony z przebiegu i rezultatów akcji oraz zaangażowania swoich podopiecznych.

Tak w wielkim skrócie można przedstawić wysiłki młodych wierzących, którzy tego lata zdobywali dusze dla Chrystusa. To, że nie można tutaj przedstawić listy wszystkich osób, które przyczyniły się do niesienia światła ewangelii w zasadzie nie ma znaczenia, ponieważ dużo ważniejszy jest fakt, że ta lista zostanie kiedyś odczytana przez samego Boga. Chrześcijanie w miastach odwiedzanych przez młodych misjonarzy podczas wakacji doceniają fakt szerokiego siana Słowa, zostali zachęcani i wkrótce przystąpią do zbierania plonu pozyskanych dusz.

MONIKA KRAWCZYK